

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 12 Maja v. s. 1853 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg d. 2 maja.

Sankt-Petersburski Ułański Półk, wyprowadzający początek swój od założenia S. Petersburga, przez Wielkiego Przekształciela Ojczyzny naszej, Piotra Pierwszego, który był uczestnikiem we wszystkich świetnych wojnach Rosyi przeciw Szwecyi, Turcyi, Pruss, Polski i Francyi, nie jednokrotnie stał się godnym Wysokich Monarszych nagród, za męstwo i waleczność, w nich okazywane.

Półtawa i Alpy, Paryż i Bałkany—świadki jego tryumfów, nieograniczonego poświęcenia się dla Tronu i nieustraszoneści w bitwach.

Półk ten, odznaczwszy się z innemi 5tey Ułańskiej dywizyi, i nabywszy niezwykłą sławę w przeszłej Tureckiej wojnie, teraz znowu stał się godnym szczęścia, otrzymać od NAYMIŁOŚCIWSZEGO CESARZA PANA prawdziwy dar MONARSZY: *Srebrne Trąby S. Jerzego, z napisem: za odznaczenie się w Tureckiej wojnie w latach 1828 i 1829.*

Pierwszy dzień S. Paschy obrany był na ich poświęcenie. I któryż dzień mógłby być przyzwoitszym dla tej połączonej uroczystości wiary i sławy? Jakież uczucia wzbudza ona w duszy Chrześcianina żołnierza, przeniknionego ogniem Świętej wiary? Jak pamiętne bywają one dla tych, których serca, niedostępne bojaźni, pyszne w bojach, w pokorze upadają na ziemię przed Ołtarzem Bożym, dla uproszenia długich dni dla MONARCHY, prawdziwego szacownika waleczności SWYCH wojowników.

Tędy był naczelnym myśleniem, przy spótyrzeniu na Tron poświęcony, wznoszący się szród równiny; na otaczające go trofea; na piękne szeregi wojowników, tchnących męstwem i przejętych wiarą; na różnokształtność osób i ubiorów tłumiącego się ludu, zwabionego tym niezwykłym uroczystym dla niego widowiskiem.

D. 2 kwiet., o godzinie 9tej zrana, po skończonej Mszy ś., półk uszykował się na placu, przed Cerkwią swojego półku. Tu urządzony był ambon, na którym wznosił się okryty złotogłowem Tron z Krzyżem i Ewangelią. Po obu jego stronach rozłożone były na stołach, pokrytych ponosowym sukniem, trofea półku; z prawej—teraz NAYŁASKAWIEJ darowane *Srebrne, S. Jerzego Trąby*, a na nich, na srebrnej tacy, przykrytej złotogłowem. N a y w y ś s z y, własną CESARZA JEGOMOŚCI ręką podpisany Dyplom. Inne zaś srebrne trąby i dawne kotły, darowane S. Petersburgskiemu Półkowi Dragonów (poźnie nazwanemu ułańskim) za odznaczenie się w wojnie siedmioletniej i wzięcie Berlina, sztandary S. Jerzego, które powiewały na niedostępnych wierzchołkach gór Bałkańskich, z imionami: *Hauzeta i Preussisch-Eulau*, przyniesione były na rozpoczęcie modłów, ustawione w różnych miejscach na ambonie.

Dowódca półku, obróciwszy się do Ułanów, oświadczył im. „CESARZ JEGOMOŚĆ PAN, widząc odznaczające się męstwo i waleczność, okazane przez St.-Petersburski Półk Ułański, w ostatniej wojnie Tureckiej, raczył nań zwrócić osobliwie Wysokie Monarsze zadowolenie, dla okazania którego NAYMIŁOŚCIWIEJ darował Wam Trąby S. Jerzego. Dziś one będą poświęcone! Pomodlcie się do Pana Boga, ażeby zstał nam zdarzenie, do okazania JEGO CESARSKIEMU MAJESTATOWI gotowości dla usprawiedliwienia na polu walki tak chlubnej dla walecznych nagrody.“

Przed czytaniem NAYWYŻSZEGO Dyplomu, oddane były stosowne wojskowe honory; a po jego przeczytaniu przez Audytora półku, powtórzone.

Półkowy Kapelan miał stosowaną do obchodu mowę, zamykając ją pasterską nauką: jak należy postępować w drodze żywota, ażeby być doskonałym Chrześcianinem żołnierzem. Serca wszystkich były wzruszone, a oczy z pobożnością zwrócone na zakłady MONARSZEGO zadowolenia.

Zaczęło się poświęcenie Trąb. Chór trębaczów, oddawszy stare, oczekiwał u ambonu nowych. Półkownik wręczył im NAYMIŁOŚCIWSZY dar Monarchy, i niezwłocznie poruszające: *Boże zachowaj Króla!* rozeszło się w odgłosie trąb, powtarzanym od wszystkich serc wojowników.

Po ukończeniu nabożeństwa, żołnierze prosili Naczelników o pozwolenie im szczęścia, widzieć podpis ukochanego MONARCHY. Życzenie ich niezwłocznie spełniono, i Dyplom przez szeregi został przeniesiony.

Poczem cała parada, przeciągnąwszy przed Naczelnikiem Dywizyi, Jenerał-Majorem Łaszkarewym zgim, poszła do domu Dowódcy półku, gdzie, na dziedzińcu wczesnie już były przygotowane ogromne stoły—Święconego dla wojskowych rang niższych. Tu Półkownik i Officerowie, poświadczeni z Ułanami, przystępowali z nimi do Święconego.

Przyjemny i poruszający był widok zachowania tego narodowego obyczaju przodków naszych,—obyczaju tak zbliżającego Naczelnika do podlegającego; okazami miłości i przywiązania i miłość ostatnich; a gdzie panuje taki związek, tam żadne warownie nie oprą się usiłowaniam półku: w bitwach zawsze on będzie zwyciężcą.

Wspaniałe śniadanie oczekiwało Officerów i Gości w kwaterze Półkownika.

Przed jego zakończeniem, Jenerał-Major Łaszkarew, Dowódca Półku, wszyscy PP. Sztab-i-Ober-Officerowie, i Goście, wyszli do uczujących Ułanów, i podniosszy z wierzchem napełnione kubki, wykrzyknęli: *zdrowie CESARZA PANA i całego JEGO MONARSZEGO Domu!*—Odgłosy trąb, z grzmiącym, tryumfalnym ura! zjednoczyły i wzruszyły serca wszystkich. Ułani, nie pozostając od swych Naczelników, i za ich przykładem, napełniwszy swe sołdackie kubki, również je spełnili, wzruszwszy powietrze trzykrotnym wykrzyknieniem ura!

Potym wzniesiony został toast: *zdrowie St.-Petersburskiego Ułańskiego półku: nowe ura!* było odgłosem walecznych, czujących własną swą godność.

Zatym nastąpił toast: *zdrowie Naczelnika Dywizyi, Jenerał-Majora Łaszkarewa.* Poruszony dowodami miłości, którą w krótkim czasie swego naczelnictwa dywizyi potrafił sobie zjednać u wszystkich rang, Jenerał dziękował Officerom i Ułanom, dodając, iż z tak walecznymi towarzyszami pragnąłby zasłużyć na nowe nagrody.

Długo się rozlegały po przestrzeniach powietrza pieśni i muzyka godujących Ułanów, którzy się oddawali serdecznej w gronie swym wesołości. (*Ruski Inwalid.*)

— Ukazy Rządzącego Senatowi — 1) 24 marca. (z Heroldyi) dla uczynienia powszechnie wiadomym, jakie mianowicie prawem ustanowione wydatki potrzebne są w przewodzie interesów szlacheckich, teraz w znacznej liczbie, zwłaszcza z zachodnich gubernij, do Heroldyi na rozpatrzenie.

nie przychodzących, i dla zapobieżenia przez to nadużyciom w tym przedmiocie ze strony osób, które przyymują na siebie staranie w interesach tego rodzaju, P. Minister Sprawiedliwości zlecił Heroldyi zebrać takowe wiadomości i przedstawić je Rządzącemu Senatowi; z tego powodu Senat ogłasza, co następuje: 1) Na sam przewod interesow prawo żadnych wydatkow nie wymaga, prócz stęplowego papieru, którego potrzeba ilość dopiero po skończeniu interesu może być wiadomą i wtenczas, za pośrednictwem Rządów Gubernialnych, uzyskuje się od stron, za każdy arkusz użytego prostego papieru, po 2 ruble assyg. 2) Osoby, które, po otrzymanym wywodzie, życzą sobie, aby herb ich rodu był zamieszczonym do zatwierdzonego przez N. Pana herbarza Cesarstwa Rossyjskiego, i żądają mieć kopiją tak herbu jako i genealogii, znajdujące się przy papierach, powinni zapłacić 60 rubli poszlin; te zaś, które chcą mieć kopiją tylko samego herbu i jednej genealogii, płacą 30 rub. 3) Podający prośbę o wydanie im Dyplomatow Na y w y z e y zatwierdzonych i herbów, lub o sporządzenie przywilejow na podarowane Na y t a s k a w i e y dobra, powinni złożyć obok tego 130 rub.; dalsze potrzebne ku temu materiały, jako to: oprawa, złotogłów, sznury, kutasy i puszka na pieczęć, również same proszące osoby złożyć są obowiązane, i wartość ich zostawuje się do woli każdego. Nakoniec, po podpisaniu już takowych Dyplomatow lub Przywilejow przez N. Pana, należy zapłacić jeszcze 100 rubli 50 kopiejek za przyłożenie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pieczęci Państwa, i 4) „Dla zapobieżenia wszelkim staraniom stron i umocowanych w rzeczy wywodow szlacheckich i w ogólności w interesach tego rodzaju, ustanowioną została w Heroldyi, za pozwoleniem P. Ministra, kolej spraw, według której surowie się przestrzega, ażeby każdy w swoim czasie otrzymał należyte zadość uczynienie; skąd wypada, że żadne pośrednictwo, ku nadaniu tym interesom pomyślnego biegu, miejsca mieć nie może.”

2) 10 *tegoż dnia* (z tegoż Dep.) o uznaniu Roberta Gay Konsulem W. Brytanii w Rydze i innych portach Liwöńskich.

3) *tegoż dnia*, (z tegoż Dep.) O przezwaniu Górniczego korpusu kadetow, Instytutem Górnicztwa.

4) 25 *tegoż m.* (z tegoż Dep.) Z ogłoszeniem, że tylko dzieci Królów (Carów) Gruzyi i Imeretyi mają prawo tytułować się Królewiczami (Carewicz) i Królewnami (Carewna); dalsi zaś potomkowie powinni nazywać się Xiążętami i Xiężniczkami Gruzyjskimi i Imeretyńskimi. W razie niezachowania tego prawidła, prośby i wszelkie akta z niewłaściwemi tych osób podpisami żadney u prawa mocy nie będą miały.

5) *tegoż dnia*. (z tegoż Dep.) O przyjmowaniu za topografow do jednej rotty Wojenno-topograficznego Depo w Petersburgu, mających prawo wolnozasiężnych, to jest: szlachty niemających rang (недопосаженъ изъ дворянъ), dzieci oficerów niższego stopnia, artystów i kupców dwóch pierwszych gild.

6) *tegoż dnia* (z tegoż Dep.) Z ogłoszeniem nowej Ustawy dla kantoru intendecyi Dworu Cesarzowskiego.

7) 26 *tegoż m.* (z tegoż Dep.) Iż synowie wdów żołnierskich, które wyszły za Kozaków, powinni pozostać Kozakami. (*Tygodnik Petersburski*)

— *List pisany z Anatolskiego brzegu Bosforu.*

Otoż i przepłynęliśmy morskie głębiny. Od dnia 17go do 24go marca, okręty nasze walczyły z przeciwnymi wiatrami i z ciszą morską; falista siniość wód długo oblegała nas szeroką płaszczyzną; kilkakroć ta płaszczyzna malowała się na końcu widnokregu ciemnym szlakiem brzegów starożytney Mezji i Tracyi, lecz zniknęły one z oczu naszych, — i wkrótce wierzchołki gór, któremi otoczony jest początek ciążniny Konstantynopolitańskiej, zaczęły się czepić przed nami; przyjaźny wiatr wiać począł, wzduły się

żagle, zapieniły się fale i ryknęły pod przodem okrętu — i eskadra nasza, jak stado łabędzi, rychto wpłynęła na ciążniny obiecane; jeszcze minut kilka; — kotwica zarzucona, żagle zwinięte, i szyba świątłego Bosforu zakotłosała już nieruchomym okrętem naszym, naprzeciw wsi *Bujug-Dere*, którą widać z domu Posła Rossyjskiego przy Porcie Otomańskiem.

Iluż dobrych współrodaków myśli teraz o nas, chce wiedzieć, gdzie my i jak przebywamy! — Pozwólcież więc, kochani ziomkowie, pomówić z wami o naszym życiu i powodzeniu w Azji. Sercu Rossyanina przyjemnie jest słyszeć dobrą nowinę o swoich, szczególniej zaś o naszym, miłującem Chrystusa wojsku, z radością idącym, drogą przez Wodźów mu wskazaną, na skinięcie Cesarza — Nadziei. Bliskoli, lub daleko, nie pytamy o trudach i niebezpieczeństwach: MONARCHA rozkazał, z nami Bóg, i sława będzie z nami.

Szkoda, żeście wy, przyjaciele, nie mogli u nas bytć w gościnie podczas Świętego Tygodnia; mybyśmy was ugościli na naszym nowym siedzibie, zupełnie po Ruskim: czerwonych jay, pirogów i bakaliy było do syta. Jesteśmy zdrowi, syci i weseli, a czegoż potrzeba więcej! — Teraz przeniosę was na brzeg Azyatycki Trackiego Bosforu; tu, naprzeciw wsi Terapii, znajdujące się w Europie, leży obszerna dolina, w końcu której, niedaleko wsi *Jatylkoy*, jest miejsce, zdawna zowiące się *Chunkiar-skielesi* czyli *Sultańska przystań*; dla tego tak nazwane, że od czasu Sultana Amurata IVgo, dolina ta była wybierana przez Władzców Wschodu na przechadzki za miastem. Wyraz *Chunkiar* wzięty jest z języka Perskiego, w którym właściwie oznaczają przezeń Sultana.

Przejdźmy z tej zieloney axamitney doliny na wierzchołki nadbrzeżnych wzgórkow, których czoło pługiem jeszcze nietknięte; tygodniem wprzód prawie nie znało ono stopy człowieka; za ledwie ścieżki, wijące się po spadziściach gór, przekradały się między krzakami mirtow i laurów; za ledwie pasterze ze stadami niekiedy się po nich wałęsali: teraz tysiące Rossyjskich wojennych namiotów, zerkownami nasami bieleją na tych gór grzbiatach, i zmieszawszy się z ciemnymi znak przymierza z zielonemi Tureckimi namiotami, wyściełają, jakby pstrym dywanem długie potoczystości. Gęste zarośle znikły pod obozem; mirty przydały się na podestanie pod Tureckie rohożki żołnierskich pościeli; dla obrony od wiatrów, namioty ostawione są laurami; — spoczywać zaś na nich, — wszakże będą potem nasi żołnierze. Saperowie nasi wyłożyli naokoło obozu wygodne drogi z mostami. Rossyjskie działa wleciały po nich na szczyty gór, i groźnie poglądają w głąb Małej Azji.

Z północy ciągną się odnogi gór, sięgające gałęziami aż do ciążnin; — przybędzie do nas drugi oddział, i lewe nasze skrzydło pociągnie się do *Góry Ulbrzymiej*, wznoszącej się szczytem nad okoliczne wyniosłości. Przechodząc po obozie, na głównym grzbiecie rozciągniętym, ponieważ nie zatrzymasz chciwe oczy na cudny obraz roskoszney natury nas otaczającej. — Gromady gór, ocienione sadami i cyprysami, wzniosły się nad promienistym bystrym Bosforem, wijącym się u podnóża wzgórz Europy i Azji, jak szeroka wstęga, niedbale rzucona na żywe kwiaty różnobarwne, tkaniny kaszemiru; różnokolorowe budowle przedmieść Sztambułu, chatki, piękne domy, sady, baterye, kioski i pałace, ciągną się nieprzerwanym łańcuchem, po obu brzegach nad wodą. W dali, na brzegu Europejskim, bieleje *Rumeli Gisar* — zamek *Europy*, wzniesiony przez groźnego Mahometę IIgo, przed podbiciem starożytnego Bizancyum, na pamiątkę jego imienia (a) — Mniemają, iż w tém miejscu był postawiony tron Daryusza, z którego ten Władca Persyi,

(a) Mówią, iż obrys kierunku ścian i wież tego zamku w planie, jest uczyniony na wzór pismienno wyobrażenia imienia Mahometu.

ca Persyi, cieszył się swym niezliczonym tłumem, podczas przeprawy przez Bosfor, dla wtargnięcia do ziemi Scytów. Lecz na co nam sięgać dawnych podań? Na tym klasycznym pasie ziemi, strzelcy nasi stoją teraz obozem; lecz obróćmy się w prawo ku Bujuk-dere, — i las masztów okrętowych przedstawi się oczom naszym, rozwiewając wojenne bandery Rosyi.

Na drugi i trzeci dzień po wylądowaniu naszym, nastąpiła raptem niepogoda i zimno, śnieg nawet poczynął raz kilka pruszyć ziemię; — nocować w obozie było zimno; lecz dzięki Bogu wszyscy byli uspokojeni i ogrzani, jak można; sytna smaczna kasza, przyprawiona z wyborną zieloną, nadto porcy wódki; drew dostarczono przez Rząd Turecki dosyć, i cała niepogoda, jak *trzn trawa* naszym żołnierzom; rozłożono biwakowe ognie, — i zaczęły się wkoło nich powiastki o szarych godzinach między rodziną, o pochodach i o Azji.

Poważenie Rządu Tureckiego dla wojsk naszych, jest szczególne. Skoro stanął tu nasz oddział, Sułtan sam przyjechał umyślnie do swego pałacu niedaleko Terapii i zażądał, żeby mu byli przedstawieni nasi Admiraliowie, Jenerałowie i Pułkowi Dowódcy; ani zła pogoda, ani słabowitość, nie wstrzymały wówczas Sułtana. Jego Sułtańska Mość, z wesołym i uprzejmym wzrokiem przyjął naszych żołnierzy; między innemi mówił, że poczytując ich przybycie za rękoymię przyjaźni Rossyjskiego MONARCHY, okazanej nie słowami, lecz w skutku, kocha, bardziey nad swoje, wojsko Rossyjskie, i że biorąc na siebie troskliwość o nich, prosi Jenerał Porucznika *Murawjewa*, rekwirować o to wszystko, czego potrzeba, i wnet przykazał Seraskierowi, szczególnie zajmując się tem wszystkiem, co do tego należy; nakoniec obiecał sam odwiedzać nas w obozie i przyrzekł darować po koniu wszystkiemu, mającemu prawo mieć je do wierzchowej jazdy. Na trzeci dzień Świąt Wielkonocnych, Jego Sułtańska Mość raczył przystać do naszego oddziału — dla rang niższych 25 tysięcy jay, wódki i różnych do jedzenia rzeczy, oficerom zaś rozmaitych łakoci i win; a w tej liczbie kilka też skrzynek szampańskiego; przy tém rozkazał oświadczyć Jenerał-Porucznikowi *Murawjewemu*, że wszystko to czyni z własnej osobistej jego przyjaźni ku żołnierzom Rossyjskim: jaki szacunek! — W urzędniakach Sułtańskich widać także uprzejmość ku nam. W samym gminie i w wojskowych tureckich, poczynają okazywać się także przyjaźń ku Roskom; przez dwa dni patrzali oni na nas nie śmiało, lecz potem Azyatycka nieufność zwiniała, i poznali, że *Moskal*, straszny wróg na polu bitwy — naleyjszym jest przyjacielem w dni pokoju, w dni przymierza z Portą, utwierdzonego wołą MONARCHY. Turcy i nasi żołnierze, schodzą się już w kupy na rynku, palą fajki naprzemian z jednego cybueha; między nimi słychać tylko: *Kardasz Rus*, *Kardasz Osmanty*, (Rossyanin brat, Turek brat). Turecka warta na hauptwachu w przystani, zostająca pod rozporządzeniem naszego Komendanta oddziałowej kwatery, przywyka już do naszych wojskowych. Kilka batalionów i szwadronów Gwardyi Sułtana, z działami artylleryi, stanęło z nami w obozie, i postąpiło do naszego oddziału w zupełne rozporządzenie Jenerał-Porucznika *Murawjewa*. Przez to zupełnie oni przywykną widzieć w naszym wojsku swoich towarzyszy; wtenczas — jeśli podoba się przeznaczeniu — wspólnie pierś z pierśią pójdziemy do boju, — i ognista odwaga Osmanów, zleje się w jedno z doświadczoną walecznością, niezachwianem mężstwem i wytrwałością Rossyjskiej piechoty. — Widział nas Świat: nie zaćmiemy sławy Rosyi! —

Paschę odprawialiśmy w Bujuk-dere, modliliśmy się Bogu w Ruskiej cerkwi naszego Poselstwa, a potem jedliśmy Święcone wedle Ruskiego zwyczaju, u naszego Posła. W obozie naszym codzień przed capstrykiem gra muzyka, pieją śpiewacy, i święta u nas idą, jak zwykle

na Świętej Rusi. Na przykładku *Sewt-Burnu*, na samym brzegu Bosforu, obok domu, zajmowanego przez naszego Jenerała, wznosi się oddzielnie pagórek, ocieniony trzema wysokimi cyprysami, na którym rozbity Turecki namiot dla Jenerała; tu bywa muzyka, i rycząca armata, i Ruskie kaczale na Świętą Niedzielę. Jak liczne zebranie ludu bywa tu co wieczór: rodzinne nadwożańskie nocenia, wesoły widok żołnierzy, radość krajowców, wojenna piękność bojowych szyków! Słowem: zupełne ukontentowanie, — wszystko, co rozwesela duszę wojskowego, tu znajdziemy, na tym dzikim brzegu Azji, ożywionym druzną walecznych żołnierzy, gotowych dla sławy, dla dobra oyczyzny, za jednem skinieniem ukochanego MONARCHY, ponieść zwyciężkie sztandary przez ogień i wodę.

Ruski Żołnierz.

Dnia 5 kwietnia 1833.
Oboz pod Chunkar-Skielesi.

(*Pszczoła Północna*)

Warszawa dnia 14 maja.

Ogłoszenie w Królestwie Polskiem.

W punkcie 3cim postanowienia z dnia 19 kwietnia (1 maja) 1832, w przedmiocie rozwiązania byłego Wojska Polskiego, oznajmionem zostało: że Oficerowie tegoż wojska, równie jak jego urzędnicy, i urzędnicy byłej Polskiej Kommissyi Rządowej Woyny, którzy mieli udział w rokoszach, otrzymają świadectwa uwolnienia od służby; lecz dopóki takowe wydane im nie zostaną, pozostają pod zarządzeniem Głównego Sztabu czynnej Armii i używają opieki praw wojskowych Rossyjskich, podlegając tymże w razie przekroczenia.

Gdy w chwili obecnej wielu z pomiędzy zwyższych Oficerów i Urzędników uzyskali już z Kommissyi do ich rozklassyfikowania i udzielania im wsparcia w *Warszawie* ustanowione świadectwa uwolnienia, przeto dla zaradzenia wyniknąć mogących z tego powodu nieporozumień, ogłasza się dla powszechnej wiadomości wszystkich mieszkańców Królestwa Polskiego i w celu stosownego w czem do kogo należy wykonania; że Oficerowie byłego wojska Polskiego i należący do niego Urzędnicy, opatrzeni świadectwami uwolnienia, równie jak i wojskowi niższych stopni tegoż wojska z pod zaciągu wojskowego wyjęci, ulegają odładowi Władzom Cywilnym, i w razie przekroczeń sądzeni będą podług praw cywilnych, z wyłączeniem jedynie przestępstw, za które w myśl postanowienia Jego Cesarsko-Królewskiej Mości z dnia 13 kwietnia r. b. winni pod Sąd Wojenny oddawanemi być mają.

W Warszawie dnia 30 kwietnia (12 maja) 1833 roku.

Główno-Dowodzący Czynną Armią Jenerał Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, Xiążę Warszawski, Hrabia *Paskiewicz-Erywański*. (*z Gazety warszawskiej.*)

P r u s s y.

Poznań d. 7 maja.

Naczelnny Prezydent prowincyi Poznańskiej, P. Flottwell, wydał dnia 4 t. m. następujące zawiadomienie: „Pod dniem 1 lipca z. r. byłem spowodowany, przez publiczne ogłoszenie, zwrócić uwagę na przepisy prawa, które pod zagrożeniem kary więzienia, od 14 dni do trzech miesięcy, zabraniają tajemnego przyjmowania i pomagania do ucieczki osób, o których wskazanie tutejsi mieszkańcy wyraźnie wezwani byli. — Teraz zaś, z wyższego rozkazu, mam polecenie przypomnieć jeszcze raz to postanowienie. Powtarzam więc nie tylko ten wyraźny zakaz przeciwko tajemnemu przyjmowaniu wszelkich obcych poddanych, a osobliwie powracających z Francyi i innych krajów, członków b. Polskiego wojska insurrekcyjnego, lub rządu rewolucyjnego, lecz także wkładam na nowo obowiązek, na wszystkich mieszkańcach tej prowincyi, aby wszelkie podobne o-

soby, skoro o tychże pobycie powezmą wiadomość, natychmiast najbliższej władzy policyjnej lub rady krajowemu donieśli. Polecam także wszelkim władzom policyjnym, magistratom i urzędowi woytowskiemu, aby otrzymawszy takowe doniesienie, pod surową odpowiedzialnością ściśle roztrząsali dowody takich osób, i postępowali z temż według wydanych w tej mierze od królewskiego rządu instrukcyj." (z *Gazety Codziennej Warszawskiej*).

ANGLIA.

Londyn dnia 30 kwietnia.

Pełnomocnik Króla Jmci Niderlandzkiego podał następującą notę nadzwyczajnemu Postowi Króla Francuzów, oraz pierwszemu sekretarzowi stanu Króla Jmci Brytańskiego do spraw zagranicznych:

Niżej podpisany, pełnomocnik Króla Jmci Niderlandzkiego starał się przestać swemu Dworowi notę, którą miał zaszczyt otrzymać pod datą 2go kwietnia od JWPP. Posta Nadzwyczajnego Króla Jmci Francuzów i od pierwszego Sekretarza Stanu Króla Jmci Brytańskiego do spraw zagranicznych.

Podług instrukcyi, które zostały mu nadesłane, poczytuje się za szczęśliwego, iż może wyrazić JWPP. ile rząd Niderlandzki winszuje sobie znajdując, w duchu pojednawczym, który przewodniczył układaniu tej noty, pomysłną wróżbę względem przyszłego zawarcia układu, oraz ile Dwór Hagski ze swojej strony, jest ożywiony temiż uczuciami.

Ponieważ JWPP. raczyli uczynić kilka uwag nad projektem konwencyi, którą pozwolono mu było podać im dnia 23 marca, Rząd Niderlandzki szczególnie mu polecił poprzeć wspomniany projekt krótkim wykładem, dla okazania im nowej ręką wysokiej ceny, którą przywiązuje do ich opinii i do sądu, jaki zawiera się w czynnościach upłynionych gabinetu Niderlandzkiego.

Stosownie do tych postanowień, niżej podpisany pozwoli sobie z powodu zacytowania 3go protokołu konferencyi Londyńskiej, przywieść 34ty protokół z dnia 23 sierpnia 1831 r., w którym zawieszenie kroków nieprzyjacielskich do terminu uznane było za stosowniejsze, niż nieokreślone zawieszenie działań nieprzyjacielskich, do stanu negocyacji, do nadziei ugruntowanej przez Mocarstwa, iż potrafią w krótkim przeciągu czasu przyprowadzić do ostatecznego układu, oraz do potrzeby, jaka jest tego układu, tak dla stron wprost interesowanych, jako też dla utrzymania powszechnego pokoju. Gdy podług tej zasady, sześciomiesięczne zawieszenie kroków nieprzyjacielskich uważane było za ostateczne w owym czasie, rząd Niderlandzki uznał, iż nie może podać ręką mniej dwuznacznej swego szczerego życzenia względem doprowadzenia bez nowych zawikłań do rozwiązania, jak rozciągając to zawieszenie do terminu blisko czteromiesięcznego, dziś, gdy układ niemniej jest potrzebny dla stron wprost interesowanych, jak dla otrzymania powszechnego pokoju, gdy kwestye do rozwiązania, jak JWPP. słusznie to uważaliście, są tak doprowadzone i okazują rozwiązanie tak łatwe, oraz gdy gabinet Hagski dowiódł już przez swe noty i swe projekta, iż gotów jest zgodzić się na warunki zasadnicze, które konferencya Londyńska uznata za niezachwiane. Ztąd, trudno jest pojąć, jakim sposobem 3ci artykuł projektu, który pokazuje widocznie gruntowne przekonanie, iż układ wyraźny byłby zawarty daleko wprzód przed upłynieniem wyżej namienionego czteromiesięcznego terminu, zapowiadał odnowienie kroków nieprzyjacielskich?

Gdy jednakże ten artykuł, jak się okazuje, znalazł u JWPP. mniej życzliwe przyjęcie, niżej podpisany upoważniony jest do zaprojektowania następującego warunku: „Tymczasem, nim związki między Holandją a Belgią będą zupełnie ustalone przez wyraźny traktat. Król Jmci Niderlandzki, Wielki Xiążę Luksemburski, przywróci, co do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, i co do żeglugi na Skaldzie, stan rzeczy, taki, jaki był przed dniem 1go listopada 1832 r.”

Wówczas 4ty artykuł zawierałby: „Toż nastąpi z wojskami Belgijskimi w tém, co się tyczy zaprzestania działań nieprzyjacielskich; i pomienione wojska ustąpią z miejsc po obu stronach Skaldy, od Pipe de Tabac do wsi i do twierdzy Frederyk Henryk, których nie zajmowały dnia 1go listopada, oraz przywrócą rzeczy na tę stopę, na jakiej wówczas one się znajdowały.”

W ostatniej części tego artykułu, na którą niżej podpisany gotów się zgodzić, nie jest zgoda zamiarem żądać ustąpienia terytorium przez Belgów, któreby nawet nie zaszło ani co do Limburga, ani Luksemburga, lecz jedynie ustąpienia z kilku miejsc leżących blisko Lillo i Liefkenshoek, nie w celu ściśnienia tam działań władz cywilnych, lecz tylko w celu oddalenia stamtąd żołnierzy belgijskich, i uniknienia tym sposobem zayść do czasu zawarcia wyraźnego układu, na wzór wielkiej liczby podobnych rozporządzeń w takichże przypadkach.

Kommunikacye z Maastrychtem, o których namienia się w 5tym artykule projektu, nie były zaprzeczane nigdy przez pięć Mocarstw. Same z siebie nieoddzielne od myśli zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, w duchu pojednawczym były umieszczone w wynagrodzeniu za otwarcie żeglugi na Mozie. Co do przedmiotu objętego w artykule 6tym, gdy Rządy Francuzki i Wielkiej Brytanii oświadczają, iż są gotowe przyjąć w tej kwestyi zobowiązania podawane przez nie w projekcie, baronowi Zuylenowi, gabinet Niderlandzki korzysta z tej nowej zrzeczności, chcąc okazać, ile żąda on wejść w widoki dworów Paryżskiego i Londyńskiego, i przyjmuje zobowiązanie, jakiego one żądają.

Gdy nadto z tych zobowiązań wynika już pierwszeństwo zostawione zupełnemu ukończeniu przedugodney umowy, dwór przeto Hagski tym chętniej zgadza się na tę pierwszą odmianę, wyrażoną w nocie JWPP, iż Austria, Prussy i Rossya, jako od początku przykładały się do rozwiązania licznych trudności, które otaczały te długie negocyacye, tém samém nabyły one nowego prawa do należenia w rozstrzygnięciu punktów jeszcze pod sporem będących, a któremi wypadnie zająć się wraz po zawarku przedugodney umowy. Za pomocą tego sposobu, zupełne rozwiązanie przedmiotów jeszcze nie załatwionych pod kierunkiem współdziałania pięciu Mocarstw, które składały konferencyę Londyńską, będzie zgodnem z pożądaniami rządu Niderlandzkiego i z potrzebami Europy.

Niżej podpisany ma zaszczyt i t. d.

(Podpisano) Dedel.

(Journal de St. Petersbourg).

— Dnia 3 maja —

Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej, zapowiedział P. Hume, że jutro uczyni niektóre pytania względem teraźniejszego położenia spraw w Konstantynopolu, wynurzył przytém nadzieję, iż lord Palmerston, jako minister spraw zagranicznych, będzie przytomnym na posiedzeniu izby.

Drugie odczytanie bilu względem emancypacji żydów, odłożono na dzień 22 maja.

| Observacye meteorologiczne. | Czas Obserwacyi. | Wysokość Barom. | Wys. Ther. Réau. | W i a t r. | Stan powietrza. |
|-----------------------------|-------------------------------------|------------------|----------------------------|-------------|-----------------|
| | d. 10 o 3 wieczor. | 28 cal. 2,4 lin. | + 14 $\frac{1}{2}$ stopni. | Póln. Zach. | Chmury. |
| | d. 11 — — — | 28 — 2,5 — | + 15 $\frac{1}{2}$ — — | Póln. Zach. | Pogoda. |
| | d. 12 o godz. 3 $\frac{1}{2}$ rano. | 28 — 0,0 — | + 8 $\frac{1}{2}$ — — | Poludniowy. | Pogoda. |

DODATEK

Wilno dnia 12 Maja v. s. 1833 roku.

A N G L I A.

W miejsce lorda Granville przeznaczony na Pośta w Paryżu P. Arthur Aston; lord Granville i Vice-Hrabia Leveson wyniesieni zostali na godność Hrabów.

Doniesienia z Irlandyi są korzystne; przedsięwzięte z przezornością środki spowodowały oczekiwane skutki.

Połączone floty Angielska i Francuzka w Deal, dawały naprzemian ognia z dział, w dzień imienin Króla Francuzów.

Jedna z gazet angielskich pisze, iż w prowincjach Irlandzkich dają się widzieć bandy ludzi po części uzbrojonych. (z *Gazety Codziennej*.)

— Dnia 4 —

W *Liverpoolu*, w ostatnim tygodniu, blisko 10,000 ludzi zachorowało na gryppę, ani jedna rodzina od niej wolną nie była.

Sprawujący interessa Tureckie i Hrabia Grey, pracowali wczoraj wspólnie z Lordem Palmerston w wydziale zagranicznym.

Izba Wyższa. Posiedzenie d. 3 maja. Hrabia Aberdeen, podał swój wniosek we względzie ostatniej wyprawy Francuzkiej do *Algieru*, i terazniejszego osadzenia tego kraju przez Francuzów. Gdy dowiedział się, mówił Hrabia, od szanownego Lorda Grey, że odbywają się układy między Anglią i Francją, czuł się powodowanym, do odwołania swego wniosku w tej mierze. Teraz nie ma już jednak powodu, do milczenia w tym przedmiocie. Nie mniema, iż zawartą została ugoda, przez którą zapewniono Francyi posiadanie *Algieru*, lecz musi się dorożumieć, że też nie wypełniła ściśle przyjętych przez nią obowiązków. Na teraz nie chce jednak dać powodu do żywych rozpraw, lecz tylko wnieść o przełożenie wszystkich papierów dotyczących się tego przedmiotu. Hrabia Grey rzekł, że gdy ma zamiar, zezwolić na przełożenie większej części żądanych papierów, nie chce się więc teraz obszernie wyrażać, nad podaną kwestyą, dla uniknięcia obustronnego zaburzenia, mogącego przeszkodzić przyjacielskiemu porozumieniu się. Szanowny Hrabia, żąda także przełożenia kopii korespondencji prywatnej z Królem Francuzkim; temu żądaniu z powodów politycznych zadosyć uczynić nie można. Ministrowie są zresztą mocno przekonani, że proponowana przez nich droga, była jedyną, do utrzymania pokoju w Europie, i honoru Anglii. (słuchaycie!) Hrabia Aberdeen mówił, że nie chce więcej nalegać, na przełożenie innych papierów, jak tych, które szanowny Hrabia gotów jest udzielić. W mowie tronowej przy otworzeniu zgromadzenia, powiedział, że J. K. M. otrzymał najpewniejsze przyrzeczenia od Króla Francuzkiego, że wypełni wszystkie obowiązki przyjęte, tak przez niego, jak poprzedniego Monarchę. Zdaniem jego (Hr. Aberdeen) jest, że przyrzeczenie to, nie zostało w całości wypełnione. Wniosek został ze zmianami Hr. Grey przyjęty.

Papiery, o których przełożenie Hrabia Aberdeen (jak już donieśliśmy) wnosił, są następujące: 1) Kopie korespondencji między Sekretarzem stanu spraw zagranicznych, a Pośtem Angielskim w *Paryżu* w roku 1830, we względzie wyprawy Francuzkiej do *Algieru*; 2) kopie depeszów przesłanych przez rząd Francuzki, swemu Pośtowi w *Londynie*, we względzie tej wyprawy, i które zostały rządowi Angielskiemu w miesiącach marcu i maju 1830 roku udzielone; i 3) kopie depeszów Pośta Angielskiego w *Paryżu* do rządu jego, w której ogłoszono, że Król Francuzki, oświadczył się gotowym wypełnić wszystkie obowiązki przyjęte przez rząd przeszły we względzie *Algieru*. (z *Gazety Warszawskiej*.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Haga d. 3 maja.

Ministryum naradza się teraz nad nowemi instrukcyami, które mają być przesłane P. De-
del do Londynu.

Na samej granicy podwojono środki ostrożności, ponieważ od kilku dni postrzeżono znaczne poruszenia w wojsku Belgijskiem. Mówią o ogromnych fortyfikacyach, które założone być mają nad Skaldą w 5tym obwodzie, oraz o podobnych środkach na brzegach południowego Beveland. (z *Gazety Codziennej*.)

— Dnia 4 —

Podług dziennika *Libéral*, załoga w *Maastricht* została 100 ludźmi wzmocnioną.

W gminie *Rörich* (*Luxemburg*) znajduje się niewiasta, która już 18cie miesięcy jest przy nadziei. Dzieciątko przeszło w stan skostnienia, a około niego uformowały się także twarde ciała. Pacjentka będzie zawieszoną do kliniki uniwersytetu w *Lüttich*. (z *Gazety Warszawskiej*.)

Bruksella d. 5 maja.

Podróż Króla do Flandryi odłożona została do dnia 8 t. m.

Piszą od granic Hollenderskich, iż w tej chwili rozpoczęło się w wojsku Holenderskiem wielkie poruszenie; to poruszenie przypisują zmianie stanowisk, wynikające z utworzenia obozu, obejmującego 20,000 ludzi koło Ryeu.

Z Ostendy piszą dnia 3 t. m. „W tej chwili zgromadzono do 250 ludzi, zaciągniętych dla Don Pedra, celem przesłania ich na okręcie do Oporto.“ (z *Gazety Codziennej*.)

A U S T R I A.

Wiedeń d. 5 maja.

Cesarsko-Rossyjski Marszałek Dworu Hr. Potocki przejechał tędy do Szwajcaryi. (z *Gazety Codziennej*.)

T U R C Y A.

Bośnia d. 23 kwietnia.

Zagrabska gazeta donosi pod dniem powyższym z Unna, co następuje: „Naczelnik powstańców Muhamed Bey Bisscolvies, odstąpił przed kilką dniami, oblężenia warowni Ostrossacz, ponieważ załoga tamtejsza, pomimo dwukrotnego wezwania, żadnej kapitulacyi przyjąć nie chciała, a on nie miał ciężkich dział, z którychby mógł strzelać do warowni. Dobrze myślący nabierali przeto nowej nadziei, i oczekiwali z ufnością przy obiecanych posiłkach od W. Wezyra; lecz skutek nie odpowiedział oczekiwaniu. Synowie ostatniego Hassana Agi w Pecszy, Dand i Hussein Aga, którzy jeszcze w roku zeszłym odprowadzeni byli wraz z swym oycem do W. Wezyra, i których miano za nieżyjących, przybyli nagle do Pecszy. Na propozycyą ich odprawiono dnia 19 t. m. w Czasin, obozie Muhameda Beja wspólną naradę. Turcy Kapitanów Ostrossacz i Kruppa, podnieśli wskutek tych narad rokosz i połączyli się z naczelnikiem powstańców. Widząc teraz swoje szeregi znacznie pomnożone, wyruszył Muhamed pod warownię Ostrossacz, wyparł milicję Albańską z przedmieścia, które się schroniły do cytaelli, przeciął im wszelki dopływ wody i kazał robić mnóstwo drabin do szturm. Osada, będąc bez żywności, bez wody i bez wszelkich widoków rychłej odsieczy, nieczekała szturm, lecz wyszła z warowni 21 t. m. i udała się do Kruppa, niebędąc nawet niepokojoną od rokoszan. Muhamed Bey, przeniósł niezwłocznie potem swoją główną kwaterę do Ostrossacza. Tylko spieszne przywrócenie i utwierdzenie władzy i powagi prawego rządu, mogą oddalić klęskę. (z *Gazety Codziennej*.)

G R E C Y A.

Allgemeine Zeitung donosi z Tryestu z dnia 30 kwietnia: „Onegday statek parowy Grecki *Mercury* przybył tu z *Nauplii* po 16stodniowej podróży, gdyż musiał zatrzymywać się w *Zante*, *Korfu* i *Sansego*. Oddział wojsk Greckich, który dnia 7 marca na trzech okrętach odpłynął stąd, przybył dnia 26 i 31 marca do *Nauplii*. Zaraz po przybyciu pierwszego okrętu, na którym znajdował się sztab małego korpusu, udał się Król *Otton*, w towarzystwie Xięcia *Edwarda Altenburg*, na jego pokład, i został przez swe wojska z najwyższym zapamię przyjęty. Po wylądowaniu piechota została w *Nauplii*, ułani zaś zostali do *Argos* przeznaczeni. Do *Aten* i *Negreponu* udało się 700 Bawarczyków na załogę; pierwsze miasto, zostało ogłoszone stolicą Państwa, i ma być otoczone murami w obrebie mogącym zamknąć domy na 40,000 mieszkańców. Następca tronu Bawarskiego, był w 14 dniach na statku parowym *Franciszek I.*, oczekiwany w *Nauplii* z *Neapolu*.” (z *Gazety Warszawskiej*.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 2 maja.

Constitutionnel sam teraz przyznaje, że między opozycją panuje rozdwojenie, i zawiera długą rozprawę, w której historycznie wyklada tego przyczyny. Głównym powodem zdaje mu się być, że część opozycji, którą on nazywa *opposition avancée*, w zasadach swych przeszła granice, które druga strona sobie naznaczyła. Jednak (zapewnia *Const.*) ta druga strona, której dano przydomki *opposition dynastique*, *stationnaire*, *modérée*, nie przyłączy się do terazniejszego ministerium.

Od dwóch dni gońcy bezustannie przybywają do ministerstwa spraw zagranicznych. Układy z *Londynem* i *Wiedniem*, w wielkim są ruchu. Słychać, że Xięże *Broglie* niecierpliwie oczekuje odpowiedzi Gabinetu *St. James*, dla ogłoszenia w *Monitorze* ostatnich wypadków. Względem których mniej lub więcej umiarkowanie wyrażać się będą, o ile będzie można liczyć na współdziałanie Anglii.

Quotidienne utrzymuje, że przybyły nowe depesze telegraficzne z *Tulonu* do *Marsylii* we względzie spraw Wschodnich, że jednak Ministerstwo otrzymane wiadomości najstaranniej ukrywali. Z tego powodu wnosić można, iż nie są pomyślnie.

— Dnia 3 —

Król dopiero na początku czerwca, wyjedzie z *Paryża*, lecz wtedy dłużej będzie nieobecny, jak wprzód postanowił, to jest, aż do końca lipca.

Na przedstawienie Ministra handlu, następujący artyści i indywidua, odznaczający się działami przemysłu, zostali mianowani członkami legii honorowej: malarze *Ingres* i *Granet*; *P. Mathieu de Dombales*, Dyrektor wzorowego gospodarstwa w *Roville*; *P. Vincent*, Dyrektor szkoły rzemieślniczej w *Chalons*. Kilku innych malarzów, snycerzów, literatów i t. d. zostali mianowani kawalerami tego orderu.

W *Toulouse* w nocy z dnia 27 kwietnia, przypalone były na rogach ulic kartki z napisami: *Niech żyje Henryk VI! precz z Ludwikiem Filipem.* (z *Gazety Warszawskiej*.)

Europejska ludność miasta Algieru wynosiła już do dnia 15 z. m. przeszło 5,100 osób.

W sprawozdaniu Pułkownika *Lamy*, odczytanem na ostatniem posiedzeniu, względem obwarowania stolicy, podano plan następujący: W rozległości 1,000 prętów (*toises*) otoczony będzie *Paryż* rzędem cytaudel, które będą mogły swym ogniem krzyżować. Mieszkania i składy na proch i żywność w tychże, powinny się mieścić na 1,000 ludzi załogi, w wypadku ataku, jednakowoż zwy-

czajny zapas ma być tylko na 300 ludzi, skoro warownia nie jest bezpośrednio zagrożoną. Po między tym rzędem cytaudel i murami miasta, zostawiona będzie znaczna przestrzeń dla pomieszczenia armii, w razie zbliżenia się nieprzyjaciela. Przedmieścia znajdujące się za murami miasta, urządzone będą jako wojskowe stanowiska, i barykadowane; terazniejsze mury miasta tworzyć będą nieprzerwany wał, zabezpieczający *Paryż*, mają być podwyższone i wzmocnione; wieżami, bastyonami i strzelnicami zaopatrzone.

— Dnia 4 —

Wczoraj o godzinie wpół do 8mej zrana, wyjechał Xięże *Orleanu* w towarzystwie Jenerałów *Baudrand* i *Marbut*, jako też ordynansowego oficera *Montgujan*, do *Londynu*.

W *Bordeaux* werbują teraz ludzi dla wojska *Don Pedra*. Kapitan otrzymuje miesięcznie 210 fran., porucznik 112 fr., podporucznik 93 fr., sierżant starszy 33 fr. 75 cent., sierżant 26 fr. 25 cent., kapral 18 fran. 75 cent. a żołnierz 15 fran. i chleb. Kapitan odbiera oprócz tego przy wstępie do służby 600 fran., porucznicy po 400 fran.

Z *Tulonu* donoszą dnia 28 z. m., Wczoraj odpłynął okręt liniowy *Suffren* z wojskiem do *Bony*; dziś zabrała fregata *Victoire* pół batalionu z pułku liniowego i oddział Afrykańskich strzelców, w celu zawiezienia tychże do *Oranu*. Obadwa te okręty popłyną stamtąd do *Lewantu*, gdzie stanąć mają razem z liniowymi okrętami *Duquesne*, *Marengo* i *Surprise*. (z *Gazety Codzienniej*.)

Jenerał *Sémélé*, miał wczoraj prywatne posłuchanie u Króla; mówią o bliskim nadzwyczajnem poselstwie Jenerała tego do *Monachium*.

Onegday Minister spraw zagranicznych z powodu uroczystości imienia Króla, dał wielki dyplomatyczny obiad, na którym Poseł *Rosyjski* spełnił zdrowie *Monarchy*.

Bal, który miał być dziś dany na korzyść *P. Laffitte*, w sali *Ventandour*, został na dzień 15 m. b. odłożony.

Słychać, że Marszałek *Clauzel* uda się do swych dóbr we Francji południowej, sprzykrywszy już sobie interessa, i nie będąc w porozumieniu z systematem Rządu.

P. Foudras, wyższy urzędnik policyi, udał się wczoraj do Departamentów zachodnich. Podług ostatnich wiadomości, miano tam wylądować mnóstwo broni, amunicyi i mundurów. Mówią z pewnością o zgromadzeniach, które się odbyły między znaczną liczbą naczelników *Karolistowskich*, i o przybyciu wielu osób z Anglii.

— Dnia 5 —

Słychać, o mianowaniu 6ciu do 8ciu *Parów*, między którymi znajduje się i *P. Etienne*. (z *Gazety Warszawskiej*.)

O G Ł O S Z E N I E.

z *Litewsko - Wileńska Magistratura Po-wszechniej Opieki* niżejszym ogłasza, iż w niej będzie się przedawać przez aukcyą z publicznego targu, oddany na ewikcyą, za uchybieniem terminu, dom murowany *Hrabi Ignacego Molla*, położony w Mieście *Wilnie* na Subocz ulicy pod *Nrem 32*, we cztery miesiące od dnia późniejszego wydrukowania w *Gazetach obu Stolic*; do czego osobno naznaczone będą uprzednie terminy — *Maja 4* dnia 1853 roku.

Непремѣнный Членъ Надворный Совѣтникъ *Петръ Клейспь*.

Секретарь *Иванъ Солиmani*.

Начальникъ *Смола Выгоновскій*. (612)